

"Wielka przygoda"

Pewnego dnia Rafio z pieskiem Rufim poszli na mecz. Na stadionie mocno kibicowali. Wracając spotkali kolegę ze szkoły - Barcysia. - Dokąd idziesz - zapytał Rafio. - Idę właśnie z meczu. Jestem strasznie zmęczony i mamę o super kąpiel. Chodzi tu niedaleko, jest staw. Możemy bryknąć do wody i będzie czadowo. Pies Rufi zakręcił ogonem i pierwszy pobiegł nad staw. - Super, zgadzam się - odpowiedział Barcys. I Rafio z kolegą pobiegli nad staw. Ciepła woda, słonice sprawiało, że cała trójka świetnie się bawiła. Do szczęścia brakowało im tylko piłki. O! - zauważył Rafio Helenę, która spacerowała brzegiem

stawie z piłką. - Helka pograsz z nami
w piłkę. - jasne, właśnie szukałam was
- odpowiedziała Hela. I już Rafus z Barcysiem
rysują pole do gry w piłkę. Hau, hau,
hau - zaszczekał Rufi. - Czy ja mogę stać
na bramce? - Pewnie - odpowiedział Barcys.
- Hela, ty będziesz w drużynie Rafusia
i stoisz na bramce. Le mną jest Rufi
i gramy! Pierwszy podaży Rufi do Barcysia,
piłkę odbiera mu Rafus i biegnie do bramki,
Rafus robi unik i wbił pierwszego gola. Rufi
podaży do Barcysia, Rafal biegnie za Barcysiem i przewraca
się o stary kapeć, którym obzielili dwa pola. Leży na ziemi
usmarowany od zielonej trawy, kolana poizolowane,
ale podnosi się, i krzyczy faul, faul jaki faul
- odpowiada Barcys - nie było żadnego faulu. Przecież
przewrócił się o stary rozpruty kapeć. Helutka widząc
to wykoczyła z bramki - Rafus swoje kolana są ołortę.
Potrzebujesz pomocy medycznej. Siadaj tu na trawie.

Musimy to opatrzyć. Barcysiu, przynieś trochę wody.
Obmyjemy tę ranę. - przecież nic mi nie jest.
Możemy dalej grać. Rafuo wstał, pobiegł
do piłki i zabawa toczyła się dalej. Rufi podaje
do Barcysia, ale Rafuo przechwytuje piłkę
i strzela drugiego gola. Rufi mocno się
zdeenerwował. Rufi podaje do Barcysia,
Rafuo szybko odbiera mu piłkę i strzela
trzecią bramkę. - zwycięstwo, zwycięstwo Helutka
wygraliśmy. Rafuo dwa razy okrążył boiska
stał na rękach, zrobił fikołka i pobiegł
do stawu, tam zanurkował potem wyszedł
z wody, by pogratulować przeciwnej drużynie.
Barcys - nie jest najważniejsze to, że wygrałem,
ale to, że się wspólnie świetnie bawiliśmy
- chciałbym abyśmy jutro zagrali mecz
rewanżowy - powiedział Barcys. Rafuo
zauważył jeszcze świetnego bramkarza
- psa Rufiego - tobie też gratuluje. Res z radości zamerdął ogonem
i zaszekał.



RAFAŁ RETTIG
KL. III B
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1
KROTOSZYN